Nr. 262. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, poniedziałek 18 października 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil, 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Wekslarska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

O demokratyczną Konstytucyę.

W poniedziałek strejk powszechny.
Wielka manifestacya w Rynku.
Precz z przywilejami dla magnatów i paskarzy!

W dniu jutrzejszym na obszarze państwa polskiego zamilkną warsztaty pracy, zamrze życie twórcze, jako potężny głos protestu, przeciw próbie budowania ustroju państwa nie na tych masach, które tak w czasie wojny, jak w życiu pokojowem są podwaliną gospodarczego i politycznego bytu państwa; reakcya polska chce przywilejami utrwalić swe panowanie.

Nie ci co broczyli obficie krwią na nieprzeliczonych polach bitew, nie ci co w nędzy znosili wszystkie przeciwności losu i nie ci, co swą pracą twórczą wykuwają wielką przyszłość narodu, ale ci co nagromadzaniem bogactw tuczyli się na bezgranicznej nędzy, co z pogorzeliska nędzy wygrzebywali swoje skarby. Reakcyi sejmowej uśmiecha się

Polska karmazynów i magnateryi.

która niegdyś przefrymarczyła nawet swoją własną „złotą" wolność.

Sejm prawodawczy radzi nad konstytucyą,

nad przyszłym ustrojem państwa,

nad ustawowymi ramami, w które włoczone ma być życie społeczeństwa.

Reakcya polska chce, aby nie sejm, wyszły z powszechnego głosowania, był źródłem prawa w Polsce, ale chce mu nałożyć kaganiec, chce

przez nominatów senatorów

powstrzymać rozwojowy bieg życia społecznego i politycznego w państwie.

Reakcyjni zwolennicy senatu powiadają, że senat ma być tą izbą fachowców, dlaczegoż więc w jego skład ma wejść 8 biskupów i rabinów, dlaczego przedstawiciele prawicowych samorządów wojewódzkich i miejskich, kapitalistycznych izb gospodarczych, czy obszarniczych ziemiańskich? Czy nie wystarczy w to miejsce powołać istotnych rzeczoznawców, którzyby ze stanowiska ostatnich dociekań naukowych oceniali projekty ustaw sejmowych?

Dlaczego wreszcie tak skonstruowany senat ma mieć prawo rozwiązania sejmu, dlaczego aż trzy piąte głosów w sejmie potrzeba, aby zakwestyonowany przez taki senat projekt sejmu mógł się stać ustawą?

Oto pytają polskie masy ludowe i znajdują jedną odpowiedź: **przez stworzenie senatu chodzi o zabezpieczenie interesów klas posiadających;** możeby się udało unicestwić reformę rolną, a na pewno liczy się na to, że oczekiwane przez klasę pracującą reformy społeczne nigdy nie ujrzałyby światła dziennego.

Masy ludowe zapytują, czy przez stworzenie senatu, **izby przywilejów, izby panów,** chce się Polskę rzucić w odmęty ciężkich walk społecznych, chce się treścią konstytucyi utrwalić **Polskę panów, przedmiot wiecznej nienawiści wśród okalających nas narodów?**

Tak skonstruowany **senat ma wraz z sejmem wybierać Naczelnika państwa.** Polski nie będzie reprezentował nigdy człowiek, któregoby masy ludowe na tym najwyższym stanowisku w państwie widzieć pragnęły.

Ludzie myślący, żywioły w państwie twórczem, które w ciężkim trudzie pracują na drogi kawałek chleba, lud wiejski i miejski nie może dopuścić, aby na żywym organiźmie państwa rozsiadł się chochoł przywilejów, nie może dopuścić, aby ciężar utrzymania państwa spoczywał na barkach milionów, a z przywilejów praw i samowoli, aby korzystali nieliczni, wybrani.

Dlatego buntuje się wszystko przeciwko próbie narzucenia senatu, przeciw izbie przywilejów, przeciw zamachowi na suwerenne prawo ludu.

Ludzie pracy żądają pełni praw, żądają równości obywatelskiej, żądają decydującego głosu, gdzie stanowić się ma o ich, państwa i narodu losie.

Żądamy jednoizbowego sejmu!

Żądamy wyboru Prezydenta Rzeczpospolitej przez całe społeczeństwo!

Żądamy przyznania inicyatywy prawodawczej ludowi!

Żądamy izby pracy, którąby przez reprezentantów klasy pracującej decydowała o reformach gospodarczych w przemyśle.

Żądamy, aby przez referendum ludowe, klasa pracująca i całe społeczeństwo miało możność wypowiedzieć swoją wolę.

—•••—

Jutro zaprotestuje cała Polska pracy, wszystkie żywioły, któreby państwo swoje chciały mieć demokratycznem, ludowem.

A jestto pierwsza manifestacya po podpisaniu traktatu pokojowego, przypada też w dniu zawieszenia działań wojennych.

Pokój wywalczył żołnierz, wywalczyła klasa pracująca swojem zdecydującym stanowiskiem, wysyłając swego reprezentanta w skład rządu z wyraźną dyrektywą, że ma to być rząd pokoju.

O co żołnierz ofiarnie walczył na froncie, dziś zrealizować pragnie klasa pracująca, która chce ustrój wewnętrzny państwa oprzeć na tych, co swą piersią utrwalali granice państwa.

Istnieje wewnętrzny związek między walką, która się nareszcie i szczęśliwie skończyła, a tą, którą dziś potężną manifestacyą i strejkiem powszechnym o demokratyczną konstytucyę wkraczamy.

A zwycięstwo jest niewątpliwe. Polska nie będzie przeżytkiem i anachronizmem, bo musi być skarbnicą pełni swobód i praw. O taką Polskę idzie dziś gra.

Komisya kontrolna Ligi Narodów a konflikt polsko-litewski.

WARSZAWA 16. października (tel. wł.). Jak donieśliśmy, przybyła wczoraj do Warszawy komisya kontrolna Ligi Narodów, składająca się z francuskiego pułkownika Chardignego, majora angielskiego Kennana, pułk. włoskiego Bergery i majora japońskiego Jamaty. Komisya ta była w Wilnie i konferowała z gen. Żeligowskim, poczem udała się do Kowna, skąd przez Suwałki przybyła do Warszawy dla narad z rządem polskim. Jak słychać, wypadki wileńskie zaskoczyły komisyę. Była ona przygotowana na to, że przyjdzie do skutku bezpośrednia granica litewsko-rosyjska i że Litwa znajdzie się w ścisłym kompleksie z Rosyą. Komisya konferowała z Żeligowskim, który oświadczył, że wojska litewsko-białoruskie w obronie ojczyzny zajęły Wilno a armia polska nie ma zamiaru wkraczać do tego miasta. Żołnierze litewsko-białoruscy uciekli poprostu do powstańców w wileńszczyźnie. W Kownie po wybuchu powstania wileńskiego rząd litewski aresztował wielu Polaków i umieścił w obozach jeńców w Wyłkowyszkach i Kownie. Rząd litewski uzbraja i wysyła w kierunku Wilna oddziały partyzanckie, które napadają na ludność polską.

WARSZAWA 16. października (tel. wł.). Pisma warszawskie dowiadują się z Gdańska, że w czasie pobytu Komisyi kontrolnej Rady Ligi Nar. w Kownie prezydent ministrów litewskich wydał bankiet, na którym przewodniczący misyi Chardigny, były attache francuski w sztabie Mikołaja Mikołajewicza, oświadczył oficerom litewskim, dawnym swym znajomym, że przy rozwiązywaniu sprawy litewskiej Polska powinna się porozumieć z Wranglem(?), którego głos będzie bardzo wpływowy.

WARSZAWA 16. października (tel. wł.). Pułk. Chardigny udał się dziś do min. Sapiehy aby się poinformować w sprawie stosunku rządu polskiego do Litwy etnograficznej i do komisyi rządzącej w Wilnie. Sapieha sformułował to stanowisko analogicznie z deklaracyą prez. Witosa w Sejmie.

—•••—

Z SEJMU.

WARSZAWA 16. października (Pat.). Posiedzenie Sejmu 174-te z 16. b. m. początek o g. 11. przedpołudniem.

Między innemi wniesiono interpellacyę p. **Regera** w sprawie najświeższych gwałtów dokonanych na ludności czeskiej przez władze polskie.

P. **Swida** wypowiada się przeciw powszechnemu głosowaniu, gdyż u nas prócz małego uświadomienia są jeszcze bardzo wielkie rozbieżności między poszczególnemi dzielnicami. W takich warunkach wybór musi być dokonany przez taką elitę, która ma się kierować względami rozumowymi.

P. **Kosmowska** dowodzi, iż tendencya dopuszczania do głosowania szerokich warstw powinna znaleść wyraz w naszej konstytucyi w zasadzie jednolitości i referendum powszechnego wyboru Naczelnika Państwa. Pragniemy, aby typ naszej państwowości odpowiadał pojęciu rzeczypospolitej ludowej. Aby ogół poczuwał się do odpowiedzialności za losy państwa, musi mieć świadomość, że na czele jego stoi jednostka istotnie przezeń wybrana i uznana za przedstawiciela. Klub mowcy będzie podtrzymywał poprawkę, aby naczelnika państwa wybierano na lat 7 i by wybierali wszyscy posiadający czynne prawo wyborcze.

P. Ks. **Okoń** powiedział, że sposób wyboru proponowany przez większość komisyi, jest krokiem wstecznym, zwłaszcza wobec historycznej tradycyi polskiej. Dziś, gdy lud będzie się wypowiadał w swoich gminach i powiatach, obawa przekupstwa jest wykluczona. Obawa cezaryzmu jest u nas nieuzasadniona, ponieważ Polacy odznaczają się wybujałym indywidualizmem i nie ścierpieliby nikogo jako monarchy. Gdyby się znalazł cezar, znaleźliby się u nas Brutusi. Mowca oświadcza się za wnioskiem wyzwolenia, z tem, jednak, ażeby Sejm przedstawił ludowi do wyboru nie dwóch lecz trzech kandydatów.

P. **Baranowski** oświadczył się za powszechnym wyborem naczelnika państwa.

Do art. 13. przemawiał p. **Gdyk**, uzasadniając wniosek, by prezydentem Rp. mógł być tylko Polak i katolik, ponieważ większość obywateli Rzeczyposp. jest wyznania katolickiego.

Do art. 45. zabrał głos p. **Kędzior**, proponując, by pierwszy ustęp tego artykułu opiewał: Prezydent Rp. podpisuje ustawy wraz z odpowiedzialnymi ministrami i zarządza ich ogłoszenie w Dz. u. p. Do tego wniosku przyłączył się p. Dubanowicz. Na tem dyskusyę odroczono.

Wniosek nagły p. **Anusza** o wyasygnowanie 15 miljonów mk. na zbiorowe wydanie dzieł Mickiewicza oraz na wydanie książki pod tytułem: Nauka o Polsce, odesłano do komisyi budżetowej.

Następne posiedzenie we **wtorek o godz 3.30 popołudniu**. Na porządku dziennym znajduje się dalszy ciąg dyskusyi konstytucyjnej poczawszy od art. 46. **We środę odbędzie się głosowanie.**

Litwini żądają wycofania wojsk polskich z Wilna.

GDAŃSK, 16 październ. (Pat.). Tutejsze pisma donoszą z Kowna: Litewska agencya telegraficzna podaje, że komisya kontrolująca Ligi narodów pozostawiła rządowi litewskiemu do uznania załatwienie sprawy wileńskiej bądź to w sposób orężny, bądź w sposób pokojowy. **Przewodniczący komisyi kontrolującej przyrzekł uprosić mocarstwa ententy o udzielenie Litwie środków celem uniemożliwienia łączności między oddziałami Żeligowskiego a armią polską.**

—•—

WARSZAWA, 16 październ. (Pat.). Według informacyi z Kowna, litewska agencya telegr. podaje, że rząd litewski w odpowiedzi na ostatnią notę polskiego ministra spraw zagranicznych z 9, października zgodził się na dalsze rokowania w sprawie przedłużenia linii demarkacyjnej przez Oszmiany do Oran, pod warunkiem jednak, że rząd polski wyjaśni całkowicie swój stosunek do armii gen. Żeligowskiego i że wojska polskie niezwłocznie zostaną wycofane z obszaru wileńskiego. Wobec powyższych informacyi litewskiej agencyi telegr. należy stwierdzić, że rząd polski w nocie zwróconej do rządu litewskiego zawiadomił go, iż stawianie tego rodzaju warunków jest rzeczą niemożliwą do przeprowadzenia.

—•—

Manifestacya na rzecz Wilna w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat.) Dnia 15. października po południu odbył się pod pomnikiem Mickiewicza na rynku krakowskim wiec ludności miasta w sprawie Wilna i jego oswobodziciel urządzony przez Straż polską. Przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych. Po przemówieniach uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu w dniu 15. października 1920 obywatele miasta Krakowa i ziemi krakowskiej wyrażają oswobodzonym rodakom Wilna i ziemi wileńskiej głeboką cześć za ich cierpienia i gorące przywiązanie do ojczyzny. Zebrani wyrażają dzielnemu oswobodzicielowi Wilna gen. Żeligowskiemu, jego wiernym oficerom i bohaterskiej armii, głęboki hołd za gorący patryotyzm i obronę rodzinnej ziemi.

Zebrani ślubują, że nie pozwolą uszczuplić naszych wschodnich ziem, zamieszkałych przez polską ludność tak ziemi wileńskiej i grodzieńskiej oraz białoruskiej i wzywają rząd polski, aby stał wiernie i silnie na straży poruczonych mu przez naród praw i nie uległ dyplomatycznym intrygom.

Zebrani zwracają się do Naczelnika Państwa, jako naczelnego wodza o amnestyę dla bohaterskiej armii, która w wysokiem poczuciu krzywd swego narodu, stanęła w obronie swojej wileńskiej ziemi w imieniu swoich ojców, matek, sióstr i braci.

Po odśpiewaniu roty Konopnickiej wiec zakończono.

PRZYJAŹŃ FRANCYI Z ROSYĄ ANTYBOLSZEWICKĄ.

WARSZAWA. (Pat.) 15. października. Wedle doniesienia "Kuryera Porannego" biuro prasowe rosyjskiego komitetu politycznego w Polsce nadesłało odezwę Borysa Sawinkowa, wystosowaną do gen. Henrysa, w której Sawinkow wyraża mu głębokie podziękowanie w imieniu oficerów i żołnierzy rosyjskich, znajdujących się na terytoryum Polski, za nieocenione zasługi, które gen. Henrys im wyświadczył i obecnie jeszcze mocniej zacieśnił węzły łączące Francyę z Rosyą antybolszewicką.

Zajęcie Krzywic i Dołhinowa.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 17 października.

Na północnem skrzydle oddziały nasze obsadziły Krzywice i Dołhinów. Pozatem sytuacya bez zmiany.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab. Generalny.

—•—

Plebiscyt na G. Śląsku odroczony do wiosny.

WROCŁAW. 17 paźdz. (Pat.) Wedle doniesienia ze strony angielskiej, Rada najwyższa w Paryżu postanowiła odroczyć plebiscyt na Górnym Śląsku do wiosny p. r., ponieważ wcześniejsze jego przeprowadzenie nie jest technicznie możliwe.

—•—

Krwawe demonstr. we Włoszech.

WIEDEŃ. 17 paźdz. (Pat.) B. K. z Rzymu. Stefani podaje, że na znak protestu przeciwko politycznym prześladowaniom i za uznaniem Rosyi sowieckiej, odbyły się wczoraj w myśl postanowienia kierownictwa partyi socyalistycznej i ogólnego Związku robotniczego demonstracye w całych Włoszech. W czasie tych demonstracyi przyszło w Bolonii, Medyolanie i Tryjeście do starć, przyczem wiele osób zostało zabitych, wiele zaś ciężko poranionych. W Tryjeście napadnięto na budynek socyalistycznego dziennika „Laboratore".

WIEDEŃ. 17 paźdz. (Pat.) B. K. z Rzymu. Wedle wiadomości dzienników, w San Giovanni Rotondo przyszło do starcia między stronnictwem partyi ludowej i socyalistami, którzy przy wejściu do ratusza chcieli zawiesić czerwoną chorągiew. Zebrani na placu manifestanci, wspomagani przez żołnierzy, strzelali z karabinów. 14 osób zabito, 30 raniono. Ogłoszono strejk ogólny.

—•—

O poprawę bytu urzędników państwowych.

WARSZAWA 17. października (Pat.) Prezydyum ministrów komunikuje: Wobec wiadomości zawartej w komunikacie Stowarzyszenia urzędników państwowych o przebiegu posłuchania u prez. ministrów Witosa, prezydyum rady ministrów stwierdza, że prez. min. przyjął deputacye urzędników i uznał za słuszne rozłożenie zwrotu zaliczki ewakuacyjnej na dłuższy okres. Przyrzekł rozpatrzenie przez radę ministrów licznych postulatów, i wyjaśnił, że udzielenie w razie potrzeby zaliczki zwrotnej i podwyższenie mnożnika obejmie ogół pracowników państwowych. Dokładne ogłoszenie tekstu uchwały rady ministrów w tej sprawie nastąpi osobno.

—•—

W LUBLINIE STREJK KOLEJOWY ZAKOŃCZONY.

LUBLIN 16. października (Pat.). Dnia 15. bm. popołudniu skończył się strejk kolejowy w Lublinie. Strejk trwał dwie doby i miał charakter wyłącznie ekonomiczny. Pociągi wojskowe, sanitarne i aprowizacyjne, wysyłano bez przerwy. Po otrzymaniu z Warszawy depeszy, że uzasadnione żądania kolejarzy zostały przez władze państwowe przyjęte, przystąpili kolejarze do pracy nie czekając na dalsze wyjaśnienia i polecenia.

DELEGACI POLSCY JESZCZE NIE WRÓCILI.

WARSZAWA 16. października (tel. wł.). Spodziewany na dzisiaj przyjazd Dąbskiego nie nastąpił. Dąbski z częścią delegacyi przybył wczoraj do Lizbony, skąd wyjechał okrętem do Gdańska. Przybycie jego do Warszawy oczekiwanem jest na poniedziałek.

—•—

Przed strejkiem powszechnym.

Dziś w niedzielę we wszystkich związkach zawodowych zebrania dla przygotowania jutrzejszych manifestacyi.

—•••—

W poniedziałek rano każdy zawód zbierze się w swoim lokalu związkowym, skąd pochodem o godz. 10 udadzą się wszyscy na Rynek

—•••—

Porządku pilnować mają ci towarzysze, którzy są członkami Związku Strzeleckiego.

—•••—

Odznaki. Prezydyum Rady Robotniczej wydało czerwone odznaki, z napisem: Precz z senatem! Każdy uczestnik manifestacyi powinien taką odznakę nabyć.

—•••—

Donoszą nam ze Stryja, Drohobycza, Borysławia, Przemyśla i Stanisławowa, że strejk i manifestacya zapowiadają się wspaniale.

O godz. 10. przedpoł. z lokalów związków wszyscy udadzą się do Rynku na

Demonstracyjne Zgromadzenie.

W myśl uchwały komitetu strejkowego obradować będą równocześnie dwa Zgromadzenia. Jedno we wschodniej części Rynku pod przewodnictwem tow. wicepr. Obirka, drugie w zachodniej pod przew. tow. Mareckiego.

O godz. 11·45 wyruszy pochód ul. Ruską, Czarnego, pl. Bernardyńskim, przez pl. Maryacki i ul. Legionów.

Pod pomnikiem Mickiewicza nastąpi zakończenie manifestacyi.

—•••—

Staną wszystkie zakłady miejskie, warsztaty kolejowe i magazyny, sklepy, restauracye, kawiarnie i kina mają być zamknięte.

—•••—

Rada Robotnicza apeluje do inteligencyi pracującej, aby na znak solidarności z walczącą o demokratyczną Polskę klasą pracującą wstrzymała się od swych zajęć i przez tłumny udział w manifestacyi dała wyraz tej solidarności.

—•••—

Zarząd Koła miejscowego Z. Z. K. wzywa wszystkich kolejarzy do wzięcia udziału w manifestacyi powszechnego strejku w dniu 18. bm.

Punkt zborny o godz. 8·30 rano koło lokalu ul. Dojazdowa l. 3. Zarząd Koła Z. Z. K.

—•••—

ZWIĄZEK KELNERÓW WE LWOWIE wzywa wszystkich członków, aby zjawili się w poniedziałek 18 października 1920 o godz. 8 rano w lokalu Związku Rynek 3

Jawcie się licznie. Musimy razem z całą klasą pracującą zaprotestować przeciw zakusom reakcyi.

Niech żyje Sejm ludowy! Precz z senatem!

ZARZĄD.

—•••—

Związek rzeźników wzywa swych członków, aby w poniedziałek zebrali się wszyscy w lokalu przy ul. Żółkiewskiej 43.

—o—

Pracownicy gminni wszystkich zakładów uchwalili na wczorajszem zgromadzeniu wziąć udział w jutrzejszej manifestacyi.

Staną elektrownia, gazownia, rzeźnia, aprowizacya, czyszczenie miasta, opał. Sklepy miejskie będą zamknięte. Jedynie dopływ wody i prądu będzie otrzymany.

Strejk trwa od 7 rano do 7 wieczór.

—•••—

Wszystkie organizacye zawodowe zbiorą się w poniedziałek rano w swoich lokalach.

Wzywa się tow. referentów, aby się zebrali przed manifestacyą w lokalu Rynek 8.

—•••—

Wzywa się towarzyszy, aby czuwali, by nikt nie zakłócił powagi manifestacyi. Musi ona wypaść imponująco.

—•••—

Mimochodem.

MANI

Manifestacyjny strejk przeciw senatowi, który ma się odbyć w poniedziałek, drażni wielce nerwy rozmaitych "arystokratów" z "Rzeczypospolitej" i pokrewnych jej organów. Panowie ci, których nazwisk trudno by się było zresztą doszukać w herbarzu Niesieckiego, tęsknią do karmazynów, którzy ze stolców senatorskich będą obalać uchwały plebsu, i będą kładli swoje veto przeciw wszelkim postanowieniom sejmu ludowego, o ile postanowienia te będą szły w poprzek ich drogi.

Manifestacyjny strejk poniedziałkowy będzie buntem nie wyłącznie tylko socyalistów, jak to w swych czytelników usiłują wmówić, "arystokratyczni" redaktorzy pism reakcyjnych, ale będzie wyrazem protestu wszystkich wydziedziczonych, których jest w Polsce 95 proc.! Będzie protestem chłopa małorolnego i komornika, którymby groziło obalenie reformy rolnej, będzie protestem i urzędnika i nauczyciela, którymi losami chcieliby kierować ci "starsi" opiekunowie. Dlatego daremne będą nikczemne porównywania organizatorów strejku do "czerezwyczajki" bolszewickiej, która terrorem zmusza do rozmaitych demonstracyi. Wszyscy ludzie pracy, czy to będzie robotnik, czy kupiec, czy pochylony nad stosem aktów urzędnik, czy też nauczyciel, któremu dopiero teraz po tylu latach walki lepsza zaczyna uśmiechać się dola, muszą zrozumieć, że ich byt i znośne warunki życia zależne są od tego, czy o ich losie będzie decydował sejm tylko, czy wyższe, narzucone ciało, senat. Niech to dobrze rozważą, a nie dają posłuchu podszeptom reakcyi i niech z potulnych baranków zamienią się w ludzi rozumiejących swoją wartość, rozumiejących zarazem co dla nich może być dobre a co złe.

Dzień żołnierza w Krakowie.

KRAKÓW, 16. paździer. (Pat). Komitet dnia żołnierza ogłasza, że dzień ten przyniósł brutto 483 322 Mk. 65 f. Wydatki wynoszą 37.293 Mk. 50 f., czysty dochód wynosi zatem Mk. 445.629 15.

Obrazki bez retuszu.

Senat.

(Stenogram przyszłości).

Ustawa o zwalczaniu klęski głodowej w obrębie granic Rzeczypospolitej, przeszła w drugiem i trzeciem czytaniu w Izbie Posłów.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wziął tą ustawę pod obrady gdyż tylko wtedy mogła się stać prawomocną, jeśli pozyska sankcyę Senatu.

Oto stenogram z posiedzenia Senatu:

Marszałek: A więc moi panowie, a raczej Najwyższa Izbo! Ustawa o zwalczaniu klęski głodowej, przyjęta en bloc przez Izbę niższą, została nam przedłożoną, dzięki zakulisowym intrygom partyi wywrotowych t. j. socyalistów, chłopów, bolszewików, robotników, żydów i innych nienarodowych żywiołów. Nie przeczę, że głód czyni spustoszenia wśród warstw proletaryatu, ale jeśli przejdziemy kolejno historyę rozwoju ludzkości, spotkamy się z periodycznie odnawiającą się kwestyą głodowania mas, co nas w zupełności dziwić, ani niepokoić nie powinno. Proletaryat powinien się był wreszcie przyzwyczaić do swej odwiecznej roli dziejowej głodowania, bo od tego był i jest proletaryatem!...

Otwieram obrady nad tą ustawą i wznoszę okrzyk na cześć zwycięstwa klaczy Jego Książęcej Mości Pana Rzęckiego, na wyścigach „Derby“ w Londynie.

(Senatorowie wysłuchali stojąco końca tej przemowy).

Książę Rzęcki: (konserwatysta) E... e... e... Co to ja chciałem powiedzieć e?... Tak jest!... Dziękuję Jaśnie Wielmożnym Panom za... e... e... Co to ja chciałem powiedzieć e?... Tak jest!... Za wyrazy uznania dla mojej klaczy „Mignon“... Tak jest!... „Mignon“... Co to ja chciałem powiedzieć?... „Mignon“, która na wyścigach „Derby“ w Londynie, rozniosła sławę polskiego imienia po świecie i... e... e... e... Co to ja chciałem powiedzieć? Tak jest!... Będę z mojem stronnictwem głosował przeciw ustawie uchwalonej przez Izbę niższą, bo z zasady nienoszę mebu euchnącego potem i dziegciem i... e... e... e... Co to ja chciałem powiedzieć?... Tak jest!... Skończyłem.

Hrabia Lizemopski: (postępowiec ortodoksyjny) Najwyższa Izbo! Powody klęski głodowej w naszej Rzeczpospolitej szukać należy, według mego zdania, nie w wadliwym systemie aprowizacyjnym, nie w nadmiernych podatkach i nie w zastoju ekonomicznym, ale całkiem gdzieindziej! Czy zastanowiliście się panowie nad hyperprodukcyą dzieci u tego tałatajstwa?... (Marszałek przerywając: Wzywam Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego do dobierania delikatniejszych wyrażeń, wobec tego, że wśród nas znajdują się Księgża krwi!...) Tak jest, tałatajstwa!... Najbiedniejszy robotnik uważa za stosowne mieć większą ilość dzieci!... Wobec panującej drożyzny, dzieci stają się wielkim ciężarem i dlatego stronnictwo moje obstawać będzie za wprowadzeniem ustawy, zakazującej się mnożyć pospólstwu!... W imię solidarności oświadczam jednak, że za ustawą uchwaloną przez Izbę posłów, stronnictwo moje głosować nie będzie! (Brawa).

Ks. Arcybiskup Ormiański: (klerykał). Pismo święte powiada: „Błogosławieni maluczcy, albowiem ich jest królestwo niebieskie“. Złymi synami kościoła są ci, co żywot doczesny przedkładają nad Królestwo Niebieskie!... Parszywe są to owieczki, co dla próżnego żołądka przysparzają Państwu kłopoty i wymuszają ustawy, obciążające skarb Państwa!... Ażali, opłaci się dla jednej chwili doczesności, wyrzekać się wiecznej szczęśliwości niebieskiej?... Moje stronnictwo nie może i nie powinno propagować bezbożności wśród swoich owieczek i dlatego głosować będziemy przeciw tej ustawie. Zastrzegam się jednak, że osobiście zajmę się rozdawnictwem świętych obrazków, pomiędzy tych nieszczęśliwych i najbardziej potrzebujących.

Lelliwa-Rreczkosiejski: (narodowy obszarnik). Kilka wieków budowaliśmy naszą niepodległość, kilka wieków przelewaliśmy krew w obronie Tej, co — jeszcze nie zginęła! (huczne oklaski i brawa). Kilka wieków katorgi, niewoli oraz mąk niewysłowionych przechodziliśmy po to, aby teraz doczekać się pięcioprzymiotnikowej ordynacyi wyborczej, mocą której każdy oberwaniec, czy nawet chłop lub robotnik może zostać posłem Izby niższej. Winę sobie sami przypiszmy, jeśli dziś przedkładają nam do sankcyi ustawę o zwalczaniu głodu w Polsce!...

Głodu w Polsce nie ma!... Są tylko nienasycone żołądki i ludzie buntowani przez masonów żydowskich!... Ja gdy rano wypiję filiżankę kawy lub czekolady, a przedpołudniem zjem ćwierć kapłona, lub rumsteack z kompotem to do obiadu wcale nie jestem głodny. A taki robociarz?... Cały dzień żre kartofle i ciągle głodny!

Z tych powodów będzie stronnictwo narodowo-obszarnicze głosować przeciw przedłożonej ustawie. (Mowca odbiera gratulacye).

Baron Funio Wodogłowski: (centrum). Byłem w Pahyżu, byłem w Ostendzie, byłem w Biahitz, Monte-Cahlo i Bhukseli, ale o czemś podobnem w całej Euhopie nigdy nie słyszełem i dlatego nie będę w możności głosować za tą ustawą khajową.

— — — — — — — —

W imeanem głosowaniu, została ustawa, przedłożona Senatowi, przez Izbę niższą głosami wszystkimi głosami odrzuconą. Raort.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 17 października o godz. 3·30 popoł. „Pomysł Panny Franciszki“, komedya.

Niedziela 17 października o godz. 7 wieczór „Straszny dwór“ opera Moniuszki.

Poniedziałek 18 października o godz. 7 wieczór „Palestrant“, operetka.

REPERTUAR teatru art. lit. „Bagatela“ Rejtana 3. Jeszcze tylko krótki czas występy znakomitych artystów polskich. Program kończy rewia aktualna z udziałem całego zespołu p. t. „Budienny idzie“. — W niedzielę przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych „Budienny idzie“. Bilety u Seyfartha Akademicka 6.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

Z POBYTU MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI NOWODWORSKIEGO WE LWOWIE. Podczas pobytu Ministra sprawiedliwości we Lwowie, jała się między innymi na audyencyi również deputacya urzędników kancelaryi sądowej zamianowanych na mocy rozporządzenia lipcowego 1919 tj. z oficyantów. — W deputacyi wzięli udział pp. Juliusz Głąbiński, Juliusz Czopko oraz Władysław Hesiyński (obaj ostatni w mundurach wojskowych, jako będący w służbie armii ochotniczej). — Pan Minister przyjął deputacyę nader przyjaźnie, informując się szczegółowo o życzeniach. Rezultatem audyencyi było zapewnienie Pana Ministra, iż dążeniem Jego jest stosunek służbowy urzędników kancelaryi sądowej uregulować na równi ze wszystkimi pracownikami kanc. sądowej. Jak powszechnie wiadomo, urzędn. kanc. sądowej pochodzący z byłych oficyantów widzieli się zmuszeni wystąpić z ogólnej organizacyi urzędników sądowych wobec niczem nieuzasadnionego wysuwania odrębnych postulatów przez urzędników tzw. dawnych tj. pochodzących z certyfikatu. Wynik audyencyi w Ministerstwach w Warszawie, jakoteż obecnie we Lwowie daje wszelką nadzieję, iż stosunek służbowy tych byłych niewolników austryackiego kontraktu nawet wbrew życzeniu oraz intrygom zostanie w poczuciu krzywdy dotychczas wyrządzanej w interesie służby i po obywatelsku załatwiony.

KOMUNIKAT POLICYI PAŃSTWOWEJ na Małopolskę. Nadinspektor Wiktor Hoszowski wyjechał na 3-tygodniowy urlop. Na czas urlopu objął Komendę Policyi Państwowej Inspektor Rudolf Wizimirski.

STREJK KOLEJOWY W STRYJU trwał 3 godziny, bo zapóźno przyszło zawiadomienie o uchwałach warszawskich. Obecnie już ruch przywrócony.

ODNOŚNIE DO NOTATKI o Ochronce mieszczącej się przy ul. Sykstuskiej 23 wyjaśnia przewodnicząca Ochronki na posiedzeniu wydziału w tym celu zwołanem, że nie ona wniosła skargę rumacyjną przeciw Zarządowi Ochronki, tylko zarządca domu bez jej woli i wiedzy. Sąd zresztą skargę odrzucił.

"NOWYCH CZASÓW" tygodnika poświęconego sprawom ludu pracującego wyszedł Nr. 4. Odznacza się doborem artykułów i tendencyą prawdziwie demokratyczną i postępową. Polecamy to pismo towarzyszom tak do czytania jak i rozpowszechniania. Cena nru 3 mk. Adres Redakcyi ul. Cicha nr. 2.

DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW plutonowy, majster wojskowy II. klasy, zajęty w warsztatach DOG. Lwów, nie jest identyczny z tym Wład. Dudzińskim, który oszukał i okradł onegdaj p. inżynierową Neumanową. Policya poszukuje sprawcy tych czynów, który prawdopodobnie podszył się pod obce nazwisko.

AWANTURA W SZYNKU Przedwczoraj wieczorem do szynku Ignacego Hochmana przy ul. św. Piotra l. 8, przyszło czterech mężczyzn i zażądało wódki. Gdy restaurator odmówił, jeden z nich pobił Hochmana, drugi usiłował wyrwać kolczyki z uszu żony gospodarza, inny zaś uszkodził aparat piwny, a czwarty skradł kiełbasę wartości 300 marek. Następnie wszyscy zbiegli i wozem tramwajowym udali się do miasta, by dalej awanturować. Napastnicy są znani restauratorowi i ujęcie ich jest kwestyą krótkiego czasu.

Z KRONIKI AWANTUR. Po północy w ub. sobotę posterunkowy policyi Wawrzyniec Kaczmarek przyprowadził do Pogotowia ratunkowego, w celu zaopatrzenia, Antoniego Greszczuka liczącego lat 28 inwalidę bez lewej ręki i Karola Iwanowskiego lat 33 murarza. Lekarz pogotowia dr. Celewicz skonstatował u pierwszego ranę ciętą na głowie, drugi zaś miał podobne dwie rany na głowie i na plecach. Obu po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala na leczenie.

Wedle ich opowiadań w ul. św. Stanisława napadło na nich kilka osób i dopiero na wałach Hetmańskich stójkowy wyratował ich z opresyi. Jako jednego rzekomego napastnika przytrzymano Gustawa Pollека właściciela hotelu przy ul Rejtana l. 10, którego odprowadzono na policyę. Następnie i jemu Pogotowie rat. zaopatrzyło ranę ciętą na plecach. G. Pollek twierdzi, że nie miał nic wspólnego z tą awanturą.

Wczoraj w dzień w realności przy ul. Źródlanej l. 33 Jechel Jakób Zuckerkandel, Adolf Hübel i Izak Gruber wszczęli bójkę. W czasie tym "ktoś" Grubera pchnął nożem w łopatkę. Epilog i tej sprzeczki skończył się u lekarza i na policyi.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Zofii Gredoszczykowej, nauczycielce, skradziono z wozu na pl. Krakowskim trzy poduszki materacowe, wartości 10.000 mk.

Z mieszkania p. Zofii Sidorowiczowej żony murarza przy ul. Głowińskiego l. 14 skradziono garderobę wart. 2.500 mk.

P. Maryi Pyszykowskiej, urzędniczce, skradziono z mieszkania przy ul. Ossolińskich l. 6 garderobę, wartości 1.500 mk. i gotówkę 400 mk.

Bazylemu Dziumadze gospodarzowi z Hieszczawy skradziono w wozie tramw. 5.000 mk. i dokumenty.

Z pastwiska ze wsi Artasowa pow. Żółkiew, skradziono Michałom Urbanowi i Jurkowowi po jednym koniu wartości po 20.000 mk. zaś N. Buderkiewiczowi parę koni, wartości 30.000 mk.

Z DNIA I NOCY. Wczoraj z rana zaalarmowano straż pożarną, że w Jałowcu wybuchł pożar. Straż ogniowa przybywszy na miejsce, skonstatowała, że na podwórzu szpitala epidemicznego płonęła fura wiór, która zajęła się z nieznanego powodu.

P. Jadwiga Hebenstreitowa w mieszkaniu swem przy ul. św. Marka l. 14 spadła ze stołka i złamała nogę. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala.

KONC. SZKOŁA MUZYCZNA S. KASPAREK (ul. Kochanowskiego l. 4) przyjmuje wpisy do klasy skrzypcowej prof. W. Magierowskiego i do szkółki dla dzieci od lat 5-ciu (codziennie od godz. 11—1) pod kierunkiem prof. J. Mierzeckiej. Wpisy codziennie od 12—2.

KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ na dochód "Białego Krzyża" odbędzie się w kawiarni "Roma" dziś od godz. 6. wiecz. do 11 w nocy.

Komunikaty.

PRZED STREJKIEM POWSZECHNYM.

W niedzielę odbędą się o godz. 10. przedpoł. we wszystkich organizacyach zawodowych zgromadzenia w sprawie poniedziałkowego strejku.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE STOW. "PRACA"! W niedzielę o godz. 4. popoł. zgromadzenie członków w sprawie poniedziałkowej manifestacyi. Niech nikogo nie braknie!

KOMITET OŚWIATOWY P. P. S. uchwalił na posiedzeniu dnia 2. października, ustalenie kaucyi na 30 marek, abonament miesięczny wynosi 6 marek.

Biblioteka będzie odtąd otwarta przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. we wtorki i czwartki od godz. 7 — 8 wieczorem.

METALOWCY ELEKTROMONTERZY BEZROBOTNI zechcą się zgłosić do Zw. Metalowców każdego dnia o godz. 5. wieczorem Ormiańska 31 I. p.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH "ZGODA" we Lwowie ul. Piesza l. 2 urządza w Niedzielę 17. b. m. W i e c z o r n i c ę t a n e c z n ą. Początek o godzinie 7-mej wieczorem. 73—3.

ŻYDOWSKA SOC.-DEM. PARTYA ROBOTNICZA (POALE-SYON) zwołuje na poniedziałek dnia 18. bm. o godz. 10. przedpołudniem na placu Zbożowym p u b l i c z n e z g r o m a d z e n i e z porządkiem dziennym:

STREJK POWSZECHNY.

Sekretaryat zawodowy żydowskich klasowych związków robotniczych wzywa wszystkich swych członków, by w dniu tym o godz. 8.30 rano jawili się w swych lokalach.

Towarzysze i towarzyszki! Żaden robotnik, urzędnik, inteligent żydowski nie śmie w tym dniu w naszych szeregach brakować. W razie niepogody, zgromadzenie odbędzie się w sali "Splendid" ul. Sykstuska 19.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie mężów zaufania warsztatów wojskowych, cywilnych, i warsztatów prywatnych odbywać się będą wspólnie każdego tygodnia we wtorek o godz. 6. wieczorem.

ORGANIZACYA ZGR. TOW. PIEKARZY we Lwowie, Rynek l. 29 I. p. Z dniem 15. października rozpoczyna się kurs lekcyi tańców. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 6-tej do 8-mej wiecz.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH — "ZGODA" we Lwowie, ul. Piesza l. 2. Z dniem 15. października rozpoczyna się kurs lekcyi tańców. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 6 — 8 wieczorem.

KOŁO DRAMATYCZNE ZWIĄZKU PRAC. KOL. Grodecka 69 odegra w niedzielę 17. paźdz. 1920: C i e p ł a W d ó w k a, komedya w 3 aktach. Początek o godz. 6. wiecz. 1299—2.

KÓŁKO ZABAWOWE PIEKARZY Rynek l. 29 I. p. urządza WIECZORNICĘ TANECZNĄ w niedzielę 17. października początek o godz. 5-ej do 11-tej w nocy, dla członków z rodzinami przez nich sprowadzonych. 81—3.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

†

MANIUSIA

Najukochańsza córeczka

Mieczysława i Michaliny Bachmanów

zasnęła w Panu po krótkich cierpieniach dnia 16. października 1920 r. w czwartej wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 18. października 1920 r. o godz. 3-ciej popołudniu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który wszystkich krewnych i znajomych zapraszają stroskani

90 RODZICE.

Niepowołani świadkowie.

Wczoraj t. j. 15. b. m. odbyło się w gmachu dyrekcyi kolei w lokalu Pol. Związku kolejowców (białych) dorywcze zgromadzenie członków tej organizacyi w sprawie bezprzedmiotowego już strejku i stanowiska, jakie ma zająć P. Z. K. w dniu 18. października wobec protestu przeciw senatowi. Na łonie "familii" popisywali się sztuką lichej retoryki i jeszcze marniejszem znawstwem stosunków politycznych dwaj "gladyatorzy" dyrekcyjni, a mianowicie: st. radca inż. Wiktor i radca Kramer. Starali się "przyciskać do muru" obecnego na zebraniu robotnika i członka Zaw. Zw. Prac. Kol. Rzeczp. Pol. tow: Lebküchlera, zdobywając tanie oklaski spędzonej "ad hoc" trzódki.

Nejzabawniejszem jednak były wywody p. radcy **K r a m e r a** za instytucyą senatu. Doprawdy — jeśli p. radca czerpał wiadomości w tak poważnej materyi ze słuchu tylko, lub może co najwyżej pamiętał klepko, co kiedyś w powyższym przedmiocie pisało "Słowo Polskie", należało absolutnie siedzieć cicho, nie wyrywać się i nie blamować się. Prawnik powinien w tym kierunku stanowczo więcej wiedzieć i dość głęboko kwestyę ujmować.., chyba, że liczył na ogólną ignorancyę słuchaczy. W konsekwencyi swego przemówienia doszedł p. Kramer do rezultatu, iż Pol. Zw. Kol. nie powinien protestować przeciw instytucyi senatu — tak, jak nie trzeba mu było przyłączać się do kilkugodzinnego strejku w lwowskim okręgu dyrekcyjnym.

Drugim z rzędu misyonarzem P. Z. K. okazał się na wspomnianem zebraniu znany dobrze z łam naszej prasy st. radca inż. **W i k t o r**. Pan W., oblany niedwuznacznie zimną wodą, narzuca się znowu na patrona Pol. Związkowi Kol. i usiłuje prawić morały ludziom, którzy znakomicie zdają sobie sprawę, o co przecież ciągle chodzi prezesowi "białych"... a niedoszłemu szefowi t. zw. "trójki". Kłuje p. Wiktora, że Pol. Związek Kol. wszedł na rozumną drogę współdziałania w sprawach ściśle zawodowych z Zaw. Związkiem Prac. Kol. Rzeczp. Pol. — to też stara się typowem warcholstwem rozbić dotychczasową współpracę. Niestety p. radca się przeliczył, bo P. Z. K. nie pójdzie z całą pewnością ani po linji osobistych ambicyi i aspiracyi niepowołanych opiekunów, ani nie zdecyduje się służyć na narzędzie w rękach wcale nieszczęsnych agitatorów partyjnych. Wprawdzie p. radca Wiktor odżegnywał się od wszelkiej polityki, świadczył się nawet prezesem Pol. Zw. Kol., iż mówi prawdę; udowadniał natomiast, że jedynie Zaw. Zw. Prac. Kol. uprawia politykę, dla której pragnie zwabić w zastawione sidła dziewiczą politycznie organizacyę "białych" lecz owo kadzenie p. Łukasiewiczowi najpewniej nie wiele pomoże. Pan radca Wiktor ostał się dziś sam, jak palec, z garstką chyba najbliższych niedobitków przekonaniowych, a ta radca Kramer i to jest fakt, który wypada stwierdzić.

Wśród kolejarzy, a co najniemiłniejsze wśród urzędników, z taką bezczelnością wodzonych za nos przez ambitnych radców, naga prawda staje się jasną, że w wielkim związku i wspólnej pracy jest ich rzeczywista siła. Trzeba przestać się wstydzić bluzy i czarnej dłoni robotnika. Trzeba przestać być filarem dla chciwych karyery, a rola kolejarza w Polsce wszystko jedno jakiej rangi, zyska na powadze i znaczeniu.

—•••—

Zgromadzenie Ogólnego związku pracowników gminnych.

Pracownicy gminni przyłączają się do strejku powszechnego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie Ogólnego związku pracowników gminnych, przy tłumnym udziale członków.

Zgromadzenie zagaił przew. tow. Hoffman, podając porządek dzienny zgromadzenia i tak: sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej, sprawa podniesienia wkładek i wsparć.

W sprawie wkładek zarząd uchwalił podnieść wkładki miesięcznie z 4 na 10 Marek z tem, by członek w razie choroby pobierał 5 Mk. dziennie, zaś w razie śmierci członka, rodzina zmarłego otrzyma 3,000 Mk. jednorazowej zapomogi, zaś w razie śmierci dziecka otrzyma członek 1.000 Mk. zapomogi.

Zarząd również uchwalił otworzyć kuchnię robotniczą pod własnym zarządem, w której to sprawie przew. tow. Laskowski poczynił już zabiegi o subwencyę rządową.

Zgromadzenie uchwaliło żądać od gminy zwrotnej zaliczki po 3.500 Mk. i bezzwrotnej zapomogi po 1.500 Mk.

Jeżeli rząd zwolni swoich funkcyonaryuszy od zwrotu ewakuacyjnego, uczynić to ma i gmina.

Po ref. tow. Szczyrka uchwalono jednogłośnie przyłączyć się do strejku powszechnego i wziąć **masowy udział w poniedziałkowej manifestacyi.**

—

SPRAWA WILNA — SENZACYĄ DLA ZAGRANICY.

WARSZAWA. (Pat.) 15. października. "Kuryer Polski" donosi: Z kół korespondentów pism zagranicznych, którzy przebywają w Warszawie dochodzą wiadomości, że wszyscy przedstawiciele pism amerykańskich i angielskich otrzymali od swoich redakcyi depesze z żądaniem przesyłania jak najobszerniejszych sprawozdań telegraficznych w sprawie Wilna, ponieważ sprawa ta stanowi największą senzacyę dnia zagranicą. Korespondenci mają się szczególnie starać o wywiady z przedstawicielami rządu polskiego, a przedewszystkiem z naczelnikiem państwa, prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych.

—•••—

GWAŁTY BOLSZEWICKIE W GRODNIE.

WARSZAWA 16. października (Pat.). Zebrany dotychczas przez władze wojskowe materyał o postępowaniu bolszewików w Grodnie, świadczy o niesłychanych gwałtach, jakich dopuszczali się bolszewicy w czasie okupowania przez nich Grodna, które było w ich rękach przez 71 dni. Według zeznań miejscowej ludności, w ciągu tego czasu wysłano 10 partyi aresztowanych zakładników: pierwszą wywieziono 22. sierpnia w ilości 66 osób, ostatnią 24. września w liczbie 300 osób. Ogółem wywieziono około 1.000 osób. Czerezwyczajka przez cały czas funkcyonowała energicznie. Liczba osób rozstrzelanych nie została dotychczas stwierdzoną. Ludność twierdzi, że **r o z s t r z e l a n o** 200 do 300 **o s ó b**. Obecnie przy magistracie została utworzona komisya, która prowadzi szczegółowe badania i stwierdza liczbę ofiar rozstrzelanych i wywiezionych oraz przeprowadza ekshumacyę zwłok zamordowanych. Fotografie ofiar, będące w posiadaniu sztabu generalnego, stwierdzają naocznie, w jak barbarzyński sposób znęcano się nad ludnością.

—•••—

Różne.

ZARZĄD ZWIĄZKU POMOCNIKÓW TECHNICZNO - DENTYSTYCZNYCH wzywa wszystkich członków, aby dnia 18. b. m. **p o w s t r z y m a l i s i ę o d p r a c y.**

DR. Z. PROCHNICKI I DR. B. JANOWSKI. WIADOMOŚCI Z OGÓLNEJ NAUKI O PAŃSTWIE. Nakładem K. Jakubowskiego, Lwów 1920.

Na 105 stronach w 12 rozdziałach omawiają autorowie nazwę i pojęcie państwa, organizacyę państwa, stosunek państwa do rodziny, narodu społeczeństwa i innych zrzeszeń ludzkich, rozwój państwa i społeczeństwa, rolę prawa w państwie, rozwój poglądów na istotę i cel państwa, formy rządu, ustrój parlamentarny, stosunek jednostki do państwa.

Książka ta, jak się okazuje z pytań treści histor., dołączonych do tekstu, ma być zwięzłym podręcznikiem dla dojrzalszej młodzieży i poszukujących zrozumienia organizacyi państwowych. Opiera się na wynikach ewolucyi do ostatnich czasów i zaleca się objektywnością, jakoteż jasnością przedstawienia rzeczy do najszerszego użytku, tem bardziej, że dziełek tej treści w literaturze naszej jest bardzo mało.

SPROSTOWANIE. W Gazecie Porannej Nr. 5439 na str. 5-tej pod kroniką umieszczono notatkę pod tytułem "Ze sfer kolejowych", w którym żalą się że przemówienia Panów dyrektorów na wiecu ogólnym Kolejarzy w sprawie strejku nie były wiernie i ściśle w sprawozdaniu "Gazety Porannej" oddane.

Nadmieniamy, że przemówienia Panów dyrektorów były dokładne i ściśle a zapodane w "Dzienniku Ludowym" Nr. 260 w artykule p. t. "Masowe zgromadzenie" str. 5., zaś co do napiętnowania przez Pana dyr. Nosowicza Tow. Jahnsena i oburzenie się całego zgromadzenia jest nieprawdziwe, ponieważ z miejsca na zgromadzeniu zaprotestowano przeciw wywodom P. dyr. Nosowicza, ponieważ Tow. Jahnson w swojem przemówieniu nie wyraził się w sposób zapodany w "Gazecie Porannej" jak w notatce pod tytułem "Ze sfer kolejowych" natomiast stwierdzamy, że Tow. Jahnson w swojem przemówieniu zaznaczył, że jeśli rząd jest nieudolny do zaspokojenia potrzeb robotnika, niech się rozpadnie, a robotnicy zawsze będą domagać się słusznych żądań.

Wykorzystali to nieumiejętne wysłowienie się Tow. Jahnsona, Panowie ze stronnictwa wrogo usposobionego klasie pracującej i biją na alarm, że Tow. Jahnson jest wrogiem Państwa Polskiego a przecież on ma także synów walczących o całość i dobro tegoż Państwa.

—•••—

Ogłoszenia Dyrekcyi kolejowej.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE DONOSI: Z dniem 16. października 1920 podejmuje się ponownie na szlaku Lwów-Przeworsk—Lublin—Warszawa ruch pociągów pospiesznych Nr. 8. (odjazd ze Lwowa 20.10) i Nr. 7 (przyjazd do Lwowa 9.15).

Równocześnie od dnia 16. października 1920 kursować będą na szlaku Lwów—Bełzec—Warszawa i z powrotem pociągi osobowe Nr. 2214 (odjazd ze Lwowa 21.—) i Nr. 2211 (przyjazd do Lwowa 7.20).

KOMISYA KONTROLNA LIGI NARODÓW.

WARSZAWA. (Pat.) 15. października. Jak podaje "Kuryer Warszawski" wczoraj przybyła do Warszawy komisya kontrolna, która z polecenia ligi narodów, działała na Litwie już po zajęciu Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego. Komisya ta z kapitanem Chardigny na czele przybyła do Wilna i konferowała wyczerpująco z gen. Żeligowskim oraz z przedstawicielami rządu Litwy środkowej. Podczas tej konferencyi na ulicach Wilna odbyła się manifestacya na rzecz rządu gen. Żeligowskiego. W Warszawie komisya ta zamierza konferować z Naczelnikiem państwa, premierem Witosem, i ministrem spraw zagranicznych Sapiehą.

Bezprawie komisarza starostwa w Dolinie.

Związek robotników drzewnych w Bolechowie zwrócił się do właściciela tartaku p. Griffla z prośbą o podwyższenie płacy. P. Griffel nie tylko, że nie podwyższył płac, ale udał się z tą sprawą do Starostwa w Dolinie.

Starostwo poleciło komisarzowi p. Mandziejowi załatwić spór na drodze ugodowej.

Pan komisarz M. przyjechawszy do Bolechowa zasiadł przy stole nałożonem przez p. Griffla wódką, winem, kiełbasą, papierosami i rozpoczął pertraktacye z delegatami, które nie doprowadziły do porozumienia, a skończyły się tem, że p. komisarz M. pobrał tytułem dyet komisyjnych, ciężko zapracowane krwią i potem biednego robotnika Mkp. 350. — (Na co związek ma pokwitowanie.)

Następnie p. komisarz M. swojemi wpływami spowodował to, że p. komisarz powiatowej Policyi państwowej polecił bezpodstawnie aresztować i zakuć w kajdany dwu delegatów tow. Andrusyszyna i Berezowskiego i jak największych morderców odstawić do Doliny.

Bogu ducha winni ludzie siedzą, zostawiwszy żony i dzieci na pastwę losu. Kto im wynagrodzi za stracony czas?

Więc gdzie szukać sprawiedliwości?

Zapytujemy przeto Gener. delegata p. Galeckiego i komendanta Policyi państwowej p. Roszowskiego jak długo będzie trwać takie bezprawne aresztowanie i więzienie biednych robotników szukających sprawiedliwości. — Związek robotników drzewnych w Bolechowie.

Kronika Stanisławowska.

PRZYJAZD PREMIERA. 28. września br. przybył do Stanisławowa Prezydent ministrów Witos. O godz. 15-tej powitały go na dworcu delegacye: Starostwo, kolejarze w tysięcznym tłumie z orkiestrą na czele i szereg innych osobistości.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę udał się premier do Starostwa gdzie udzielał audyencyi delegacyom z miasta i powiatów. Jawiła się deputacya kolejarzy z memoryałem; p. Witos przyjął ją bardzo życzliwie i przyobiecał pomyślne załatwienie postulatów. Byli obecni przytem prezes Hora, dr. Podławski, st. rew. Kamiński, tow. Bogdanowicz prezes Związku Z. Z. K. Uhman Kiiś.

JESZCZE O KACYKU ZE ŚNIATYNA. Po ostatniej notatce w „Dzienniku Ludowym" w sprawie p. Janickiego ze Śniatyna, odgraża się tenże dygnitarz że będzie „czerwonym" łamał karki. Zanim jednak weźmie się do tej operacyi nie omieszkamy zająć się dla oświetlenia i charakterystyki jego działalności.

I tak 3/9 1920. oddział bojowy mający jechać do Stryja, z winy p. J. spóźniony został o 2 dni. Dopiero na interwencyę tow. Ochmana oddział ten został skompletowany przez rotmistrza p. Kniaziołuckiego i natychmiast wysłany z Kołomyi do Stryja po drodze oczyszczono przestrzeń, pozakładano aparaty, na skutek czego umożliwionem zostało otwarcie przestrzeni Stryj Stanisławów.

Pan J. uzbroiwszy się w rewolwer jak za czasów rosyjskich z 1914 roku, chciał koniecznie objąć komendę nie troszcząc się zupełnie o potrzebne kwalifikacye i dopiero interwencya tow. Szałasnego i Uchmana spowodowała to, że komendę objął jeden z p. oficerów.

Przy tej sposobności zwrócimy uwagę Janickiemu aby starał się ochłodzić gorączkę do czerwonych, jeżeli mu gorąco to niech idzie spacerem do Bystrzycy wykąpie się w niej, ochłodnie gorączka a od czerwonych wara.

Dyrekcya kolei powinna tego pana jak najrychlej ściągnąć z kontrolora ruchu. Należy koniecznie wyleczyć go ze złudzenia, że żyje nadal w Kamieńcu Podolskim. Pan J. bawił się w hostaplera jak miało to miejsce na Ukrainie, kazał sobie dodać wóz osobowy Nr. 24405 w którym się wozi z Kołomyi niby z kancelaryą a w rzeczywistości wozi różne paki-paczeczki i stoi po stacyach po 2—3 dni, dnia 18/9 miał drugi wóz z Peczyniżyna do Stanisławowa Nr. 17828, w wozie tym było drzewo i inne artykuły. Dlaczego pp. kontrolorzy jak Gren i Wiszniewski, przed którymi można powiedzieć Cześć nie pozwalają sobie na podobne wybryk? Może by Dyrekcya zechciała tego kacyka usunąć jak najrychlej, jeżeli nie zrobi tego, to personal tego dalej cierpieć nie będzie a brudy będą musiały zostać zdemaskowane.

Wiec demonstracyjny w obronie demokratycznej konstytucyi.

Przemyśl, 12 października.

Na niedzielę 10 października zwołał komitet miejscowy PPS. demonstracyjne zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym;

1) Walka o Sejm jednoizbowy.
2) Położenie polityczne w Polsce.

Dużą salę „Domu Robotniczego" i galerye obu pięter jaż na godzinę przed rozpoczęciem zgromadzenia wypełniły masy ludności pracującej a w chwili otwarcia wiecu cisnący się miejsca jaż znaleźć nie mogli.

Wiec zagaił krótkiem a jędrnem przemówieniem tow. Szlam, na którego propozycyę wybrano prezydyum złożone z tow. Nowoświata, Wątróbskiego i Kanafoskiego.

Pierwszy mówca tow. Dr. Grossfeld wyłuszczył znaczenie toczącej się obecnie walki o demokratyczną konstytucyę, skrytykował reakcyjne postanowienia projektu endeckiego przeciwstawiając mu zasady projektu Związku Posłów PPS. i wezwał lud przemyski do poparcia za pomocą akcyi masowej walczących w Sejmie posłów Socyalistycznych.

W myśl swych wywodów przedstawił mówca zgromadzonym następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 10 października 1920 obywatele i obywatelki miasta Przemyśla potępiają przedłożony Sejmowi Ustawodawczemu projekt konstytucyi większości komisyi a w szczególności stwierdzają, że wprowadzenie drugiej izby (senatu) byłoby sponiewieraniem idei demokratycznej i prowokacyą mas ludowych Polski.

Senat ten byłby izbą przywilejów, hamulcem reform społecznych, przeszkodą dla rozwoju i zwycięstwa klas pracujących.

Lud polski, który cierpliwie znosi udrękę i głód a pracą swą podtrzymuje państwo, nie da sobie praw swych wydrzeć.

Zgromadzeni przestrzegają stronnictwa prawicowe przed prowokowaniem mas ludowych, zapewniają, że gotowi są do walk i ofiar w obronie praw ludu i wzywają Klub posłów PPS., by przy pomocy mas pracujących prowadził nadal energiczną walkę w obronie jednoizbowości referendum i ustawodawczej inicyatywy ludowej, izby pracy i innych zasad swego projektu konstytucyi."

Następny referent tow. dr. Dorosz w pięknem, gorąco oklaskiwanem przemówieniu powitał Anioła pokoju zbliżającego się do wygłodniałej, zniszczonej Polski i przedstawił zadanie czekające klasę pracującą w czasie koniecznej odbudowy.

W końcu serdecznie witany przemówił poseł tow. Łańcucki, który napiętnował zachowanie się klas posiadających w Polsce i wykazał, że socyalizm jest jedyną drogą, która Polskę z chaosu i upadku wyprowadzić zdoła.

Jednomyślnem przyjęciem zaproponowanej przez tow. dra Grossfelda rezolucyi zakończyło się to imponujące zgromadzenie, które było ponownym dowodem siły i uświadomienia klasy pracującej w Przemyślu.

Przed strejkiem powszechnym na prowincyi.

Donoszą nam z Borysławia, Drohobycza, Przemyśla, Stanisławowa i Stryja, że wszędzie manifestacye zapowiadają się wspaniale. Bezrobocie będzie powszechne. Wszędzie zapowiedziano demonstracyjne wiece.

Z Podhorzec.

Jak wiadomo zamek tutejszy został prawie zupełnie zrabowany. Dla zrobienia porządku zjechał tutaj po inwazyi bolszewickiej kapitan żandarmeryi pol. nazwiskiem (podobno) Kaczorowski, z 15 żołnierzami. Towarzyszyła kapitanowi jakaś urodziwa niewiasta, którą p. kapitan przed dwoma dniami aresztował, ale jak tu zauważono, nie była ona traktowana jako aresztantka, przeciwnie, ona kierowała kapitanem, a nawet ona wymyślała różne tortury którymi w obecności kap. kierowała. I tak kobietę nazwiskiem Antonina Staszkiewicz, za jakąś błahostkę kap. aresztował, zbił w straszny sposób nahajem, następnie prowadzono ją boso po pobitem szkle i właśnie urodziwa aresztantka tak ją kopnęła, że kobieta walczy ze śmiercią. Oprócz tego zabrał pobitej kap. K. gęsi (które spożywał z nadobną aresztantką) pszenicę i owies.

W święto ruskie brał Rusinów do czyszczenia zamku, a w nagrodę bił. — Żydowi w dniu „kuczek" kazał młócić, a gdy ten nie umiał, osobiście bił go po twarzy. — Zwracamy się do odpowiednich czynników wojskowych aby tym nadużyciom położyły kres.

Z Przemyślan.

W mieście naszem obowiązek utrzymanie porządku spadł na wszystkich obywateli. I nikt by nic przeciw temu nie miał, gdyby nie działy się przekupstwa, dzięki czemu jedni pełnią ciągle służbę, w święta i niedziele inni natomiast umieją się od niej uwolnić.

Zwracamy się do tutejszej komendy miasta, aby w tej dziedzinie wprowadziła istotny porządek, bo tak jak dziś dłużej być nie może.

Otwarcie apteki miejskiej w Łodzi.

W sobotę 25. września odbyło się otwarcie pożytecznej placówki publicznej. Zarząd miasta Łodzi dał swym mieszkańcom, korzystającym z pomocy sanitarnej magistrackiej aptekę, prowadzoną we własnym zarządzie. Jest to pierwszy wypadek w Polsce. Robotniczy zarząd miasta, nie bacząc na trudności, porwał się naprawdę na rzecz wielką. Apteka bowiem miejska, prowadzona fachowo, da biednej ludności miejskiej leki, które lekarz przepisze, da mu leki, które w danej chorobie są potrzebne. Placówce tej życzymy pełnego rozwoju!

Na skromnej uroczystości oddania apteki do użytku publicznego zjawili się: Dr. Skalski, Insp. farm. p. Wagner, Dr. Kozłołkiewicz i in. Prezydent miasta tow. Rżewski, po stosownem przemówieniu oddał aptekę do użytku, prosząc kierowników, by dbali o tę potrzebną instytucyę, a przedstawiciel Urzędu Zdrowaia, o opiekę. Kierownik Wydziału Zdrowotnego przy magistracie, inż. Nakielski, przedstawił wysiłki i starania zarządu miasta o założenie tej apteki. Dr. Kozłołkiewicz przedstawił właściwy cel tej miejskiej apteki, wskazując, że miasto nie pragnie tworzyć konkurencyi prywatnym właścicielom aptek — ale pragnie służyć swym mieszkańcom pomocą. Mag. farm. tow. Jul. Łopatka, wita z radością otwarcie miejskiego składu leków, życząc szerokiego rozwoju tej placówce i prosi zarząd miasta, by odważnie dążył do swego celu, nie bacząc na trudności, stawiane przez właścicieli podobnych zakładów. Podziękowaniem przez przedstawicieli zarządu miasta, złożonem przybyłym gościom, zakończyła się ta miejska uroczystość.

M. F.

Ile złota mają bolszewicy?

Dzienniki bolszewickie podają zestawienie zapasów złota, skonfiskowanego przez bolszewików rządom carskim, a następnie wywiezionego przez kontr-rewolucyonistów na Syberyę, z którego można mieć pewne pojęcie o ilościach złota, jakiemi rozporządzają bolszewicy.

Były rząd syberyjski wywiózł z Kazania i Samary około 30.500 pudów (blisko 490.000 kg.) złota, wartości (przedwojennej) 645 milionów rubli. Obok tego z carskiego głównego urzędu miar i wag, złota w bryłach, platyny itd. około 2.000 (32.000 kg) wartości oko o 50 milionów rubli. Nadto znacznie później, bo w październiku 1919 r wysłano dodatkowo do Władywostoku (po drodze skonfiskował to antybolszewicki partyzant, generał Siemionow) jeszcze 2.000 pudów złota w sztabach i w monetach złotych, wartości 43 miliony rubli. — Razem przeto wszystkiego około 550.000 kg. złota wartości około 740 milionów rubli, czyli około 2 miliardy koron przedwojennych.

W dysponowaniu tem złotem miał rząd syberyjski dosyć „szeroką rękę“. Około jednej trzeciej części tego złota otrzymali od niego Anglicy, Francuzi i Japończycy, wzamian za broń, amunicyę, wyekwipowanie armii, zabezpieczenie pożyczek itd., przyczem występowały tu zarówno rządy, jak i firmy prywatne angielskie, amerykańskie i japońskie. Dokładnie tego złota sprzedał rząd syberyjski za wymienione artykuły 3.232 pudy (około 50.000 kg.) a zdeponował 6.012 pudy. Razem sprzedał i zdeponowa 9 244 pudów (około 150.000 kg. złota.

Po odliczeniu tej ilości od ogólnej, powinno pozostać złota blisko 35.000 pudów, czyli około 400.000 kg. Tymczasem przy wyparciu Kołczakowców z Omsku na Irkuck, zostało przez Czechów w marcu 1920 r. oddane dla wysłania do Moskwy nie więcej niż 1.900 pudów, czyli około 300.000 kg. złota.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.